

Sygn. akt II K 59/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2018 r.

Sąd Rejonowy w Zambrowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Marta Kołakowska

Protokolant Renata Konert

w obecności Prokuratora ASR Izabeli Topolskiej

po rozpoznaniu dnia 27.04.2016r., 03.06.2016r., 4.11.2016r., 24.02.2017r., 08.08.2017r., 22.09.2017r., 03.11.2017r., 09.03.2018r.13.04.2018r.

sprawy **J. J. (1) syna T. i B. z domu S. ur. (...) w Z.**

oskarżonego o to, że:

I. W okresie od miesiąca grudnia 2012 r. do 7 stycznia 2016r. w miejscowości K., pow. (...), woj. (...), działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, bliżej nieustaloną ilość razy, wielokrotnie w związku ze sporem co do podziału majątku rodzinnego, używając słów wulgarnych wobec swojej matki B. J. (1), groził jej że pozbawi ją życia, podpali dom i budynki gospodarcze wraz z całym dorobkiem, wzbudzając u niej uzasadnioną obawę spełnienia tych gróźb

tj. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

I. Na mocy art. 66 § 1 i 2 kk i art. 67 § 1 i 2 kk postępowanie karne przeciwko J. J. (1) warunkowo umarza tytułem próby na okres 2 (dwa) lat i w tym okresie oddaje go pod dozór kuratora.

II. Zasądza na rzecz Skarbu Państwa od J. J. (1) kwotę 60 (sześćdziesiąt) złotych tytułem opłaty oraz obciąża go pozostałymi kosztami procesu.

Sygn. akt II K 59/16

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego i ujawnionego w toku przewodu sądowego, Sąd uznał za udowodniony następujący stan faktyczny.

J. J. (1) zamieszkuje blisko miejsca zamieszkania matki B. J. (1). Pomędzy nim a matką istnieje konflikt na tle majątkowym. Konflikt ten zaczął się w roku 2012, kiedy miała miejsce sprawa o podział majątku. Od tego czasu J. J. (1), gdy spotyka matkę, grozi jej, że ją zabije, podpali dom i budynki gospodarcze z całym dorobkiem. Używa przy tym słów wulgarnych wobec matki. Miało to miejsce wielokrotnie do 7.01.2016r. Takie też zdarzenie miało też miejsce 7 stycznia 2016 r., kiedy B. J. (1) wyszła z domu i szła do kotłowni. Gdy weszła do kotłowni, na posesję wszedł J. J. (1) i zaczął krzyczeć na matkę, mówił, że ją i Z. J. (brata) zabije, spali jej dom, nie pozwoli używać pieca, bo jest jego. B. J. (1) powiedziała, by dał jej spokój, lecz J. J. (1) podszedł i złapał ją za ubranie, zaczął szarpać i wyzywać. B. J. (1) w związku z takimi zachowaniami syna, boi się wychodzić z domu, obawia się także, że syn może jej zrobić krzywdę. Uważa, że agresja syna narasta, wcześniej nie chciała zgłaszać takich zachowań syna na policję.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: notatki urzędowe (k. 6, 9, 10, 12, 123, 14, 37), kserokopie notatników służbowych (k. 7-8) częściowo wyjaśnienia oskarżonego (k. 33v), zeznania świadków: B. J. (1)(k. 187 – 188, 1- 2, 13 v i 21 v ze zbioru C), Z. J. (k. 188 – 189, 6v ze zbioru C), B. J. (2) (k. 189 -1899 v, 7v ze zbioru C), C. G. (k. 189 v - 190, k. 9v ze zbioru C), H. K. (k. 191 – 191 v, 14v-15 ze zbioru C), K. W. (k. 205v, 17 v ze zbioru C), A. Ś. (k. 206, 19 v ze zbioru C), J. J. (3) (k. 242), B. K. (k. 242), opinii (k. 220 – 225, 85 - 88).

Oskarżony J. J. (1) słuchany w ramach postępowania przygotowawczego (k. 33v), nie przyznał się do winy. Wyjaśnił, że żałuje tego co się stało, ale sytuacja rodzinna go do tego zmusiła. Powiedział matce kilka słów, które ta uznała za groźby. Wypowiadał słowa w złości, chciał matkę jedynie nastraszyć. Jest nieporozumienie rodzinne związane z podziałem majątku. Na rozprawie nadal nie przyznawał się do popełnienia czynu i wyjaśnił (k. 237-237v), że początkowo nie godził się z podziałem majątku na równe części między nim a braćmi. Problem wynikał też z nałożonego na niego obowiązku spłaty dla ciotki, gdyż matka na sprawie zeznała, że ciotka działkę kupiła a tymczasem, zdaniem oskarżonego, dostała ją za darmo. Matce nie dokucza.

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienie oskarżonego częściowo polegają na prawdzie. Niewątpliwie mówi prawdę o istniejącym konflikcie między nim a matką i jego braćmi na tle podziału majątku. Na uwagę zasługuje wypowiedź oskarżonego, który wyjaśnia, że chciał nastraszyć matkę. Jednocześnie wskazuje, że nie dopuściłby do tego, by zrobić matce krzywdę lub zniszczyć budynki, co zdaniem Sądu, stanowi linię obrony oskarżonego wobec stawianego mu zarzutu. Stara się zbagatelizować swoje zachowania, podnosząc też, że nie dokucza matce. Pozostały materiał dowodowy zebrany w sprawie, przekonuje jednoznacznie, że oskarżony dopuścił się przestępstwa opisanego w art. 190 § 1 kk.

Z zeznań pokrzywdzonej B. J. (1) (k. 187 – 188, 1- 2, 13 v i 21 v ze zbioru C), wynika, że podział nieruchomości dokonany w postępowaniu sądowym nie pasował oskarżonemu. Od 2012 r. nasiliły się groźby od oskarżonego, przychodził do pokrzywdzonej i się kłócił. Świadek chciała się z nim pogodzić. Sytuacji było tyle, że nie jest w stanie wszystkiego sobie przypomnieć. Była sytuacja, gdy oskarżony chciał klucze do warsztatu a ona ich nie miała to szarpał świadka, pchał, wulgarnie krzyczał. Czuję strach i żal, boi się syna. Opisała sytuację z dnia 7.01.2016r., kiedy to weszła do kotłowni. Wtedy to na posesję wszedł J. J. (1) i zaczął krzyczeć na nią, mówił, że ją i Z. J. zabije, spali dom, nie pozwoli używać pieca, bo jest jego. Od października 2016 r. syn już do niej nie przychodzi. Z zeznań świadków – braci oskarżonego Z. J. (k. 188-188v, 6 zb. C), B. J. (2) (k. 189, 7 zb. C) – wynika, że były sytuacje konfliktowe od 2012 r. pomiędzy oskarżonym a ich matką, kiedy to oskarżony krzyczał na nią wulgarnie, groził jej także mając przy tym w ręce kawał metalu lub sztachety. Zeznali, że grozi matce pozbawieniem życia, spaleniem budynków. Potwierdzili też, że konflikt ma tło majątkowe. Podobnie zeznała C. G. (k. 189v-190), podnosząc, że była świadkiem awantur oskarżonego z matką. Sąd uznał te zeznania za wiarygodne, mając jednocześnie na względzie, że są to osoby skonfliktowane z oskarżonym. Z zeznaniami tymi koreluje relacja świadka H. K. - sąsiada, który wie o groźbach i widział jak się zachowuje oskarżony wobec matki kilkakrotnie. Przychodził do pokrzywdzonej, by posiedzieć z nią w domu, gdyż ta bała się być tam sama, bała się syna J.. Świadek szczerze przyznał, że nie chce dyskutować z oskarżonym, bo jeszcze i do niego miałby pretensje. O kilku interwencjach w związku z awanturami wszczynanymi przez oskarżonego zeznali funkcjonariusze policji K. W. (k. 205v) i A. Ś. (k. 206). O przebiegu zdarzenia czerpali jednak wiedzę z relacji brata Z. J., który twierdził, że oskarżony wtargnął do domu i zaczął wyzywać matkę, nie chciał opuścić domu i w związku z tym Z. J. wypchał brata.

Natomiast z zeznań świadka P. J. wynika, że oskarżony (ojciec) nigdy nie groził matce. Świadek jednocześnie wskazuje na agresywne zachowania braci wobec oskarżonego, o czym przede wszystkim się wypowiada. Zeznania te, w ocenie Sądu, miały ukazać oskarżonego w pozytywnym świetle i stanowić swoistą pomoc ojcu w uniknięciu odpowiedzialności karnej. Zeznania te pozostają w sprzeczności z większością dowodów zgromadzonych w sprawie. Świadek, oprócz zaprzeczenia zachowaniom zarzucanym oskarżonemu, nie wypowiada się o stosunkach pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną.

Niewiele też wniosły do poczynienia ustaleń zeznania J. J. (4) (k. 241 v), J. J. (3) (k. 242) i B. K. (k. 242 v). Świadek J. J. (3) – żona oskarżonego zeznała, że z teściową widziała się ostatni raz, gdy Z. J. złożył w Sądzie wniosek o zniesienie

współwłasności. Zatem w tym czasie nie mogła być świadkiem zachowań swojego męża wobec matki, a jednocześnie zaprzeczyła, aby mąż wulgarnie wyzywał matkę, groził jej podpaleniem. Podała, że mąż nie chciał się zgodzić na sposób podziału spadku, zaproponowany przez matkę oskarżonego, ale mimo to nie zaczął źle traktować matki. Świadek uważa, że cała sprawa to „spisek, zmowa braci, żeby się zemścić za to, że trzy lata trwały sprawy spadkowe”.

Świadek J. J. (3) (k. 242) – była żona B. J. (2) zeznała, że do momentu złożenia sprawy rozwodowej w 2016 rok jeździła do B. J. (1). Zeznała, że konfliktu między oskarżonym a pokrzywdzoną nigdy nie było. Wskazała jednocześnie, że w czasie sprawy o podział majątku, jej mąż powiedział jej, że musi wziąć matkę do prokuratora, bo J. przychodzi i ją nęka, żeby nie chodził po podwórku, żeby nie zabierał części maszyn”. Zeznała jednocześnie, że to bracia mieli problem z oskarżonym, że przychodzi i bierze maszyny, a bracia chcieli mu tego zabronić.

Świadek B. K. (k. 242) - matka J. J. (3) zeznała, że do pokrzywdzonej przestała jeździć trzy lata temu. Zeznała, że to jej były zięć B. J. (2) zbuntował matkę, a powodem miała być okoliczność, że oskarżony ze swojego warsztatu, który miał na posesji u matki zabierał swoje rzeczy potrzebne mu do stolarni. Zeznał, że była sytuacja, gdy jej zięć powiedział, że wiezie matkę do prokuratora, bo J. matulę straszyc.

Zeznania J. J. (3) i jej matki uznać należy za wiarygodne. Świadców nie przebywali stale z pokrzywdzoną i oskarżonym. Bywali jedynie u pokrzywdzonej do 2016 roku. Osoby te mogły zatem nie być świadkami naganych zachowań oskarżonego, który przecież nie mieszkał u matki, a tylko bywał u niej. Z kolei stwierdzić należy, iż okoliczność, że bracia mieli za złe, że oskarżony zabiera narzędzia z podwórka matki, nie uprawniała oskarżonego do złego traktowania swojej matki. Świadców jednocześnie zgodnie przytoczyli sytuację, która potwierdza zarzuty stawiane oskarżonemu, a mianowicie fakt, że od B. J. (2) wiedzą, że miał zabrać matkę do prokuratora, z uwagi na to, że oskarżony starszy matkę.

Z wiarygodnych opinii sądowno - psychiatrycznych (k. 220 – 225, 85 – 88) wynika, że u oskarżonego nie stwierdza się choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Biegli rozpoznali zaburzenia adaptacyjne pod postacią zaburzeń depresyjnych. W czasie popełnienia zarzucanego czynu miał zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem, a stan zdrowia psychicznego pozwala na jego udział w postępowaniu karnym.

Reasumując, stwierdzić należy, iż w świetle zgromadzonego materiału dowodowego wina oskarżonego nie budzi wątpliwości. Zeznania pokrzywdzonej korelują przede wszystkim z zeznaniami innych bezpośrednich świadków zachowań oskarżonego wobec matki, a także z zeznaniami policjantów uczestniczących w interwencjach.

Nie ulegało wątpliwości, że czyn wyczerpał znamiona przestępstwa określonego w art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk. Zachowanie realizujące znamiona przestępstwa określonego w art. 190 § 1 kk polega na groźeniu innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby jej najbliższej. Należy wskazać, że treścią groźby musi być zapowiedź popełnienia przestępstwa, a więc czynu bezprawnego i karalnego. Działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, oskarżony wielokrotnie w związku ze sporem co do podziału majątku rodzinnego groził swojej matce, że pozbawi ją życia, podpali dom, i budynki gospodarcze wraz z całym dorobkiem, wzbudzając u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę spełnienia tych gróźb. Takim zachowaniem wypełnił znamiona czynu z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk. Trzeba tu wskazać, że do dokonania tego przestępstwa konieczne jest wystąpienie skutku w postaci wzbudzenia w zagrożonym uzasadnionej obawy, że groźba będzie spełniona. Skutkiem, który stanowi znamię czynu zabronionego, określonego w art. 190 § 1 kk, jest zmiana w sferze psychicznej pokrzywdzonego, wywołana groźbą. Pokrzywdzony musi więc potraktować groźbę poważnie i uważać jej spełnienie za prawdopodobne. Nie jest wymagane natomiast obiektywne niebezpieczeństwo realizacji groźby. Niewątpliwie groźby kierowane przez oskarżonego wywołały u pokrzywdzonej stan obawy, o czym przekonują obszerne i konsekwentne zeznania pokrzywdzonej.

Sąd uznał, że zachodzą podstawy do warunkowego umorzenia postępowania karnego wobec oskarżonego. Zgodnie z art. 66 § 1 kk Sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karanego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że

pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Zgodnie z § 2 tego artykułu warunkowego umorzenia nie stosuje się do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 5 lata pozbawienia wolności.

Przestępstwo z art. 190 § 1 kk jest zagrożone karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 5.

Analiza całokształtu materiału dowodowego pozwoliła dojść do przekonania o niebudzącej wątpliwości winie podejrzanego co do zarzucanego mu czynu, o czym obszernie wyżej. Okoliczności popełnienia czynu nie budziły wątpliwości, wobec zbieżnych zeznań świadków, których wypowiedzi zostały ocenione przez Sąd jako wiarygodne. Oskarżony zresztą sam nie ukrywał konfliktu z matką i swoich pretensji wobec niej.

Dotychczasowa niekaralność oskarżonego za przestępstwo (k. 200, 244), ustabilizowana sytuacja życiowa, incydentalne w gruncie rzeczy popadnięcie w konflikt z prawem, epizodyczny charakter czynu, doprowadziły Sąd do przekonania, że mimo warunkowego umorzenia postępowania sprawca będzie przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa.

Sąd doszedł do przekonania, że okres próby wynoszący 2 lata będzie wystarczający do tego, by oskarżony udowodnił, że zasługuje na daną mu szansę (art. 67 § 1 kk).

Na mocy art. 67 § 2 kk, orzeczono wobec oskarżonego dozór kuratora. Orzeczenie dozoru jest ważne z punktu widzenia celów zapobiegawczych i wychowawczych, które ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego.

O kosztach orzeczono na mocy art. 629 kpk w zw. z art. 627 kpk, art. 626 § 1 kpk.